

# Gazeta Krakowska

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III. Kraków, sobota 10, niedziela 11 listopada 1951 r. Nr 293 (967)

## Zgromadzenie Ogólne winno wysłuchać głosu narodów żądających utrwalenia pokoju na całym świecie i spełnić swój obowiązek w tym wielkim szlachetnym dziele

Przed Organizacją Narodów Zjednoczonych — oświadczył min. Wyszyński — stoi obecnie szereg ważnych zadań, które wymagają ze strony Zgromadzenia i wszystkich milijonów państw, które w tym celu, jak to poprzednich sesjach, widzi swe zadanie w tym, ażeby skierować wysiłki Zgromadzenia ku usunięciu przeskód, znajdujących się na drodze do utrwalenia pokoju i współpracy międzynarodowej, ku usunięciu groźby nowej wojny światowej. Stanowi to obecnie niezwykle ważne i niecierpiące zwłoki zadanie, które musi być bez-

**Przemówienie delegata radzieckiego ministra Andrzeja WYSZYŃSKIEGO na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ**  
PARYŻ  
Minister spraw zagranicznych ZSRR — A. Wyszyński wygłosił 8 listopada na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego ONZ przemówienie poświęcone środkom zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz sprawie utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami.

zwoleńczo rozważane przez ONZ. Jesteśmy przekonani, że jest to zadanie, którego pomysłowego rozstrzygnięcia oczekują i domagają się miliony i miliony ludzi oraz wszystkie milijony państw, które w tym celu, jak to poprzednich sesjach, widzi swe zadanie w tym, ażeby skierować wysiłki Zgromadzenia ku usunięciu przeskód, znajdujących się na drodze do utrwalenia pokoju i współpracy międzynarodowej, ku usunięciu groźby nowej wojny światowej. Stanowi to obecnie niezwykle ważne i niecierpiące zwłoki zadanie, które musi być bez-

wojskom amerykańskim rejonu Kaesongu, znajdującego się w reku wojsk północno-koreańskich? Czyż można wątpić, że najlepszym sposobem przyspieszenia rokowań w sprawie rozejmu w Korei byłoby wydanie przez rząd amerykański polecenia gen. Ridgway'owi, ażeby zaprzestął wywoływania incydentów i nie stwarzał sztucznych przeszkód na drodze do pomysłowego zakończenia rokowań w Kaesongu.

Stany Zjednoczone zagarnęły chińską wyspę Tajwan i zagrożają granicom Chin. Obecnie blok północno-atlantyczny usiłuje się wzmożnić przez włączenie Grecji, Turcji i Niemiec zachodnich, którym przeznacza się specjalną rolę w realizacji agresywnych planów przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Przedstawiciele bloku

atlantyckiego jawnie naruszają międzynarodowe porozumienia, zawarte podczas wojny przeciwko Niemcom hitlerowskim i militarystycznej Japonii, a mające na celu walkę przeciwko niebezpieczeństwu powtórzenia agresji faszystowskiej oraz wzmocnienie przyjaźnych stosunków ze Związkiem Radzieckim.

W swej wrociej w stosunku do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej polityce, blok atlantycki pod naciskiem Stanów Zjednoczonych, a przede wszystkim same Stany Zjednoczone — usiłują wykorzystać również Organizację Narodów Zjednoczonych, narzucając jej organom ONZ uchwały, anulujące decyzje powzięte na poprzednich sesjach Zgromadzenia.

„Przekształcając się w narzędzie agresywnej wojny — oświadczył J. W. Stalin — ONZ — przestaje być zarazem światową organizacją równoprawnych narodów. W istocie rzeczy ONZ jest teraz nie tyle organizacją światową, ile organizacją dla Amerykanów, działającą dla potrzeb agresorów amerykańskich.“

Oto fakty, jak widać, są uparte. Nie wolno dalej kroczyć tą drogą. Czas już, by Organizacja Narodów Zjednoczonych przypomnieła sobie swe podstawowe zadanie: by popierała nie agresorów, napadających na inne państwa, lecz tych, którzy padają ofiarą napadów ze strony agresorów, by popierała międzynarodowy pokój i bezpieczeństwo oraz rozwój przyjaźnych stosunków między narodami.

### Opanowana przez USA Organizacja Narodów Zjednoczonych przekształca się w narzędzie wojny

Na ubiegłej sesji powzięto szereg decyzji, których agresywny charakter nie może budzić żadnej wątpliwości, mimo wysiłków autorów i inżynierów tych decyzji zamaskowania swych rzeczywistych planów szumnymi frazesami na temat „wspólnego działania na rzecz pokoju“, „pokój wymaga czynów“ itd. itp. Uchwały Zgromadzenia dotyczące tzw. akcji zbiorowych, ustanowienie blokady i nalożenia embargo na towary eksportowane do Chin, haniebna uchwała uznająca Chłiską Republikę Ludową za agresora, jak również — niemniej haniebna uchwała, nakładająca na dozwólta amerykańskie w Korei obowiązek zabezpieczenia „mocnych pozycji“ w całej Korei, innymi słowami obowiązek kontynuowania agresywnej wojny aż do pełnego zagarnięcia całej Korei — mówią same za siebie. Podejmując te uchwały, Zgromadzenie jawnie wkroczyło na drogę popierania i zachęcania do dalszej agresji przeciwko milijonom państw, które w przeddzień obecnej sesji, większość Rady Bezpieczeństwa, na polecenie Stanów Zjednoczonych i Anglii, dokonała nowego naruszenia najważniejszych zasad Kartę Narodów Zjednoczonych, umieszczając na porządku dziennym obrad skargę W. Brytanii przeciwko Iranowi, naruszając tym samym jawnie 7 pkt. II art. Karty, który nie dopuszcza do wtrącania się w wewnętrzne sprawy państw. Raz jeszcze anglo-amerykańskie grupowanie w ONZ dało dowód całkowitego lekceważenia najważniejszych zasad Kartę ONZ, która wymaga poszanowania niezależności i suwerenności państw. Wystarczy przypomnieć powyższe fakty, aby nie pozostało żadnej wątpliwości, że w Organizacji Narodów Zjednoczonych de facto są elementarne zasady i postanowienia prawa międzynarodowego, że amerykańska polityka w ONZ wyrządza olbrzymią szkodę moralnemu autorytetowi Organizacji Narodów Zjednoczonych.

### Agresywny charakter polityki zagranicznej USA

To co się dzieje w ONZ jest bezpośrednim rezultatem z granicznej polityki anglo-amerykańskiego bloku, stanowiącego agresywny trzon Organizacji Narodów Zjednoczonych. W Stanach Zjednoczonych wpływowi meżowie stanu — przywódca, ministerstwo, senatowiec podjął od czasu do czasu wrogosci wobec Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Kongres USA gromadzi coraz więcej ustaw, zmierzających do stopniowania pokoju w celu współpracy narodów, do wzmocnienia nowej wojny światowej. W ciągu tego roku rządził USA, idąc po linii dalszego pogarszania stosunków z ZSRR, przyjął ustawę o wprowadzeniu embargo na handel ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej oraz zerwał handlowy z dnia 4 sierpnia 1937 r.

Agresywny charakter polityki zagranicznej USA widoczny jest całemu światu, mimo iż rząd amerykański usiłuje ukryć to przed światową opinią publiczną, przedstawiając nową wojnę, którą przygotowuje, jako obronną, a pokojową politykę ZSRR i innych milijonów państw — jako agresywną, chociaż wszystkim wiadomo, że Związek Radziecki — jak to już powiedziałem

W yślij zbrojeni, formowane liczących armii, produkcja bomb atomowych, tworzenie w obcych ziemach baz wojskowych, wszystko to amerykańskie kółka rządzące usiłują

### Zakłady podległe WZPT wykonały plan roczny

Załogi przedsiębiorstw i zakładów, podległych Wojewódzkiemu Zarządowi Przemysłu Terenowego w Krakowie, meldują o przedterminowym wykonaniu planu produkcyjnego na rok 1951 w przeddzień 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, tj. w dn. 6 listopada 1951 roku, o godz. 12.

Przedterminowe wykonanie planu rocznego przez WZPT było możliwe dzięki wykonaniu wszystkich zobowiązań, podjętych z okazji Święta 1 Maja, 22 Lipca, oraz Wielkiego Października. Obecnie załogi przystąpiły do realizacji trzeciego roku Planu 6-letniego.

### Członkowie delegacji polskiej o uroczystościach październikowych na Placu Czerwonym w Moskwie

Członkowie delegacji polskiej, która udała się do ZSRR na uroczystości 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, podzielił się z moskiewskim przedstawicielem PAP wrażeniami z pobytu w stolicy radzieckiej.

Kierownik delegacji polskiej, przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiewicz oświadczył, że manifestacja ludności pracującej w Moskwie na Placu Czerwonym w dniu 7 listopada była dobitnym wyrazem jedności moralno - politycznej społeczeństwa radzieckiego. Liczne transparenty i plakaty niesione przez uczestników manifestacji odzwierciedlały wspólnie osiągnięcia produkcyjne ludzi radzieckich, wzywaly do kontynuowania walki o pokój na całym świecie. Defilada radzieckich sił zbrojnych — oświadczył Wiktor Kłosiewicz — była wspaniałą manifestacją potęgi obronnej mocarstwa socjalistycznego.

Stanisława Szarłńska — murarka, przewodnicząca pracy z MDM stwierdza, że manifestacja październikowa w Moskwie — to nowy potężny bodziec do pracy i nauki dla dobra sprawy pokoju. Po powrocie do kraju — oświadczyła młoda przewodnicząca pracy — będę pracowała jeszcze wydatniej i z jeszcze większym zapałem.

Stanisław Czabański — przewodniczący rady zakładowej hut „Ballon“ i Jan Tylec — górnik, przewodnik pracy kopalni „Dymitrow“ byli głęboko wzruszeni ogromnym entuzjazmem biorącej udział w manifestacji na Placu Czerwonym ludności pracującej stolicy kraju zwycięskiego socjalizmu.

„Takiego narodu — żadna siła nie zwycięży“ — powiedział członek delegacji Feliks Gęsielski. Ze wzruszeniem mówi on o Moskwie — najpiękniejszym mieście na świecie. „W Moskwie zrozumiałem, że miasto to jest siłą ludu pracującego całego świata“.

### Polska marynarka handlowa wykonała plan roczny

Flota administracyjna przez Centralny Zarząd Polskiej Marynarki Handlowej wykonała na dwa miesiące przed terminem roczny plan przewozu towarów w tonach. Na dzień 31 października br. plan przewozowy wykonany został według ostatnich obliczeń w 105,4 proc.

### Spółdzielczość samopomocowa rozpoczyna gromadzkie zebrania członków gminnych spółdzielni

WARSZAWA Spółdzielczość samopomocowa przygotowuje się obecnie do statutowych gromadzkich zebrań członków gminnych spółdzielni. Na zebraniach tych chłopi-spółdzielcy w szerszym zakresie oceniają pracę spółdzielni i wszystkich placówek spółdzielczych, a następnie wybiorą przedstawicieli na walne zgromadzenie w gminach. Na zgromadzeniach gminnych wyłonieni zostaną delegaci na zebrania powiatowe, które wybiorą przedstawicieli na I kongres spółdzielczości Samopomocy Chłopskiej.

### Prof. M. Lachs przewodniczącym Komisji Prawnej Zgromadzenia ONZ

PARYŻ Członek delegacji polskiej na VI sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych prof. Manfred Lachs wybrany został jedynym wiceprzewodniczącym Komisji Prawnej Zgromadzenia. Kandydaturę prof. Lacha wysunął szef delegacji hinduskiej sir Benegal Rau, a delegat Czechosłowacji dr Karol Petrálek złożył oświadczenie popierające tę kandydaturę.

## Chłopi Państwa Chłopom

Marcjanna Haberko musiała już w 13 roku życia, podobnie jak to było udziałem innych biednych chłopców w Polsce obszarzaczosenacyjnej, iść na zarobek do dworu.



„Za kilka groszy szło się pracować, by tylko nie umrzeć z głodu“ — mówi dzisiejsza członkini Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej im. Armii Ludowej w Łobzowie (pow. olkuskim). Tak, Armia Radziecka i walcząca u jej boku Armia Ludowa, do której należało wielu synów Łobzowa — przyniosła wyzwolenie narodowe i społeczne jej i jej braciom i siostram, chłopom polskim. Otrzymałszy z reformy rolnej 2 ha ziemi, gospodarowała na niej czas jakiś sama, a gdy zawiaływoano spółdzielnię produkcyjną przystąpiła do niej jako jedna z pierwszych. Dzięki usilnej pracy członków spółdzielni, wśród których Marcjanna Haberko świeciła i świeci przykładem, wyprodukowano w tym roku w spółdzielni 25 q żyta z ha i takie piękne buraki, z jakich jeden widzimy na zdjęciu w ręku dzielnej spółdzielczyni, zastanej przez nas przy pracy. „Pracą odwzajemnić Polsce Ludowej za wysokie odznaczenie Złotego Krzyża Zasługi“ — mówi M. Haberko. — „Będę starała się o zwiększenie produkcji naszej spółdzielni jak tylko będę mogła. A i na swojej działce przyzgodowej zakontraktowałam 3 tuczniki, by także z mojego gospodarstwa przyczynić się do zaopatrzenia naszych dróg“

robotników, wnoszących wielkie budowie socjalizmu“. W tych skromnych słowach zamyka się wielka treść: przewodniczący Marcjanny Haberko na wsi olkuskiej.

### Władysław Romanek z Szarków (pow. mielechowski), odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, to chłop średniorolny, przodujący jako rolnik-producent i jako obywatel, wzorowo wypełniający swe obowiązki wobec państwa ludowego.

Z nadwyżką wykonał swe zobowiązanie w planowym skupie, w ubiegłym roku zakontraktował i sprzedał 3 tuczniki, a na r. 1952 zakontraktował już 2 sztuki. W pełni wywiązał się z podatku, wpłacił w całości raty Pożyczki Narodowej. Nie poprzestął na tym, iż sam dał przykład swym sąsiadom — szedł od domu do domu i pytał: „czyście odstawili już zboże, czyście wzięli udział w kontrakcie?“ I gdy opowiedział się z wahaniami, czy wzięli udział np. co do odpłacenia kontraktacji, tłumaczył zaraz: „skoro mnie się opłaca, to i was czekają korzyści, nie obawiajcie się nic, tylko piszcie umowę w GSI“. W ten sposób W. Romanek zwleokrotnił własny wkład w zaopatrzenie klasy robotniczej. Dowiedziawszy się o otrzymanym wysokim odznaczeniu, powiedział: „Państwo Ludowe daje mi tym Krzyżem Zasługi bodziec do jeszcze wydatniejszej pracy. Nie zawiodę jego zaufania“.



### Znaczenie pogorszenie się sytuacji gospodarczej

Sytuacja gospodarcza w krajach kapitalistycznych pogorszyła się w tym czasie jeszcze bardziej, co stanowi bezpośredni rezultat agresywnej polityki bloku atlantyckiego ze Stanami Zjednoczonymi na czele, jak również szeregu innych państw, zmuszonych prowadzić taką politykę pod stałym naciskiem ze strony Stanów Zjednoczonych. Ekonomia Stanów Zjednoczonych ma obecnie chorobliwy, wojenno-inflacyjny charakter; cechuje ją stałe narastanie produkcji zbrojeniowej przy jednoczesnym kurczeniu się gałęzi produkcji pokojowej. Wzrost zbrojeniowy wywołuje wzrost budżetów wojennych, jak również wzrost podatków bezpośrednich i pośrednich, co pogarsza jeszcze bardziej sytuację materialną ludności tych krajów. Nie mała rolę w pogorszeniu międzynarodowej sytuacji gospodarczej odegrała i odgrywa nadal polityka dyskryminacyjna w stosunku do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej w dziedzinie stosunków gospodarczych, a przede wszystkim handlowych, polityka wyrządzająca poważną szkodę gospodarce światowej, nie wyłączając samych Stanów Zjednoczonych, a w większej jeszcze mierze — Anglii i Francji.

Fakt poważnego pogorszenia się sytuacji gospodarczej w krajach kapitalistycznych zmuszeni są stwierdzić także liczni meżowie stanu tych krajów. Pan Truman zmuszony był znów wczoraj przyznać i potwierdzić dziś to pan Acheson, że możliwość poprawy warunków bytu ludności pozostaje w bezpośredniej zależności od zmniejszenia ciężaru zbrojeń. Zresztą przyznano to nie przeszkadza, jak wiadomo, rządowi Stanów Zjednoczonych prowadzić dalej szalejącą wysiłku zbrojeń, pogarszającą jeszcze bardziej sytuację materialną narodu.

Sytuacja gospodarcza, a zwłaszcza sytuacja finansowa Anglii i innych krajów Europy

### Skomplikowała się sytuacja polityczna

Skomplikowała się również w ostatnim roku sytuacja polityczna. Stany Zjednoczone i Anglia prowadzą od prawie półtora roku agresywną wojnę w Korei. Pan Acheson podjął próbę zdjęcia odpowiedzialności za wojnę w Korei z rządu Stanów Zjednoczonych, który ją rozpętał. Pan Acheson powtórzył zdemaskowane już oszczerstwa na temat agresji dokonanej rzekomo z Korea północnej. Nie ma już obecnie potrzeby zatrzymywania się na tym. Jeśli chodzi o rokowania w Kaesongu, o których mówił także pan

Acheson, to czyż może być jakakolwiek wątpliwość, że właśnie panowie generalowie amerykańscy — Mac Arthurowie i Ridgway'owie oraz ich waszyngtonscy patroni torpedują uporczywie wszystkie próby drugiej strony osiągnięcia porozumienia w tych rokowaniach? Czyż nie dowództwo amerykańskie utrudnia przebieg rokowań wszelkiego rodzaju prowokacjami, bombardowaniem strefy neutralnej i temu podobnymi metodami „rokokaw“, w toku których wysunęto np. niedawno, pod pretekstem skorygowania linii kontaktów — absurdalne żądanie przekazania

### Maria Baścik

19. X. 1951 otrzymujemy list naszego korespondenta W. Chromika z Porabki (pow. żywiecki), który pisze: „W gromadzie Rolniczej jest mała rolna (4,7 ha) gospodyni, która w r. ub. zakontraktowała i dostarczyła do GS 9 tuczników, a na r. 1952 zakontraktowała 10 sztuk zobowiązując się do sprzedaży w nadchodzącym roku. Kontraktuje ona nadto rośliny przemysłowe na powierzchni 0,5 ha. Czyż nie jest ona przodownikiem pracy produkcyjnej w rolnictwie? Czyż nie świeci przykładem swoim sąsiadom w gromadzie i gminie? 7. XI. 1951 w GRN w Porabce spotykamy sekretarza RG-tow. F. Waźniaka i sekretarza prezydium GRN ob. Rubista. I oni mówią nam o Marii Baścik. „Ta dzielna kobieta, mając sparaliżowanego męża, sama pracuje na gospodarstwie, wzorowo wykonując wszelkie

zobowiązania. Zasługuje na prawdę na wielkie uznanie! Odwiedzamy Marię Baścik — notujemy jej patriotyczną, dowodzącą wysokiego wyrobienia politycznego wypowiedź: „My chłopcy pierwsi winniśmy dawać państwu plony naszej pracy. Przecież widzimy, jak rozbudowuje się przemysł, a robotnicy potrzebują jeść! Wiesz musi zabezpieczyć wyżywienie dla świata pracy w Polsce Ludowej! Ja tak to rozumiem i według tego postępuję!“ 8. XI. 1951 „Gazeta Krakowska“ donosi: Za patriotyczną postawę i wzorowe wykonanie obowiązków wobec państwa ludowego Prezydent R. P. odznaczył Marię Baścik z Kobierni srebrnym krzyżem zasługi.

### „Totalna dyplomacja“ wykazała już swe kompletne bankructwo

przedstawic jako konieczność wynikającą z rzekomego niebezpieczeństwa zagrażającego USA, Anglii czy Francji. Do takiego oszukania swych narodu





Zastrzyki  
Ile kosztuje  
1 grosz

Powiecie: pytanie niedorzeczne, że aż wyszło. Bo przecież przedświataci nawet wiedzą, że grosz — to grosz, — i że jest warty właśnie tyle, co jest warty, to znaczy grosz. Regula, zdawało by się, pewna jak mur. Nawet filozof by tu nie zmieniał, nie dodał ani ująć.

Chociaż pozornie, obywatelu pozornie, obywatelu pozornie. Gdyby filozof ów pracował przypadkiem w dziale buchalterii Fabryki Śrub w Sporyszu, wówczas mógłby się z latuosią przekonad, iż zwykły grosz plus szczypta bezmyślności kosztuje... grubo ponad jeden zloty.

Filozofowie lubią jednak ścisłość, lubią przy wszelkich wywodach — być ścisli. Oto one: Dział Faktur F-ki Śrub w Sporyszu otrzymał w dniu 24. X. br. notę rozliczeniową nr 1850/KT od Kierownika Działu Faktur Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego w Radomiu. Nota owa stwierdzała ponad wszelką wątpliwość, iż... Fabryka jest winna Centrali sumę 0,01 zł, to znaczy jeden grosz. Obliczyciel owej noty, koszt przesyłki pocztowej w obie strony, różne koszty manipulacyjne itp. — łatwo sprawdzić, iż ów grosz kosztował Skarb Państwa istotnie grubo ponad swoją wartość.

Jaki stąd wniosek? — taki, że czasem fałszywie pojęta oszczędność równa się karygodnemu marnotrawstwu. Innymi słowy: że biurokrata swoją tępa „gorliwośćią“ potrafi najszlachetniejszej sprawie zrobić niedźwiedzią przysługę, potrafi wypaczyć jej cel i skutki. Jeszcze inaczej: że oszczędzamy wszyscy, wszyscy walcymy o każdy grosz państwowej, społecznej własności — ale oszczędzamy z głową, z sensem.

JOTEL

# Więcej uwagi dla spraw produkcji towarzysze z Fabryki Lokomotyw

Od pewnego czasu przed Fabryką Lokomotyw im. Feliksa Dzierżyńskiego w Chrzanowie piętrzą się poważne trudności. Dość powiedzieć, że nierzadko już pod ich naporem trzeszczą, a nawet załamują się plany produkcyjne. Zławsza zaś w miesiącu sierpniu zazwyczaj się to w szczególności ostry sposób.

Nie rozszarując sobie na razie pretekstu do przeprowadzenia wszechstronnej analizy tego stanu rzeczy i bez niej jednak można tu mówić z jednej strony o przyczynach pozostających (opóźnione dostawy części składowych z hut), z drugiej zaś również i o takich, które zrodziły się i „wychodowały“ zostały w niemałym stopniu przez samych towarzyszy z organizacji partyjnej.

W każdym zakładzie pracy powinna one rozwijać swoją działalność polityczną w ścisłym powiązaniu z problematyką produkcyjną tego zakładu na gruncie walki o szybsze i lepsze, oszczędniejsze wykonawstwo, o nowe metody pracy, o nowy, socjal-

istyczny do niej stosunek zarobkowy.

Tymczasem trudno byłoby się doszukiwać jakichś trwałych śladów podobnego pojmowania roli Partii u towarzyszy z Komitetu Zakładowego Fabryki Lokomotyw.

A oto charakterystyczne przykłady: W krytycznych momentach załamywania się planu, wyraźnego osłabienia dyscypliny pracy, wzmoczonego odpływu sił fachowych i grożącego na skutek tego postępu maszyn, towarzysze z Komitetu Zakładowego nie uważali za właściwe poświęcić takim „drobnostkom“ bodaj jednego zebrania. Tym bardziej nie przyszło nikomu z nich na myśl, by przetranszować owe „przykre“ sprawy na teren Oddziałowych Organizacji Partyjnych czy grup partyjnych, by przygotować i wznieść aktywność agitatorów.

I potem trudno się dziwić, że nawet II sekretarz Komitetu Zakładowego, tow. Biłga zapytany, w którym to miesiącu zakłady nie wykonały planu, ten słan nieczy rozumiem? Wskazywał na przykład, że w październiku wykonano 90% planu, w listopadzie 80%, a w grudniu 70%.

O to właśnie chodził Grupy partyjne jak i agitatorzy nie wiedzą, czym właściwie mają się zajmować, ale i nie mogą wiedzieć, skoro w Komitecie Zakładowym poprzestaje się w zasadzie tylko na ustawicznym stwierdzeniu, że praca kuleje, lecz nie wysuwa się stąd żadnych konstruktywnych wniosków, nie szuka dość konsekwentnie wyjścia z tej sytuacji. Bo też łatwo jest narzekać, domagać się lepszej pracy, większej ofiarności i bojowej postawy od każdego członka Partii, a zwłaszcza agitatora, ale o ileż trudniej pomoże mu, by właśnie taki był.

O ileż trudniej zorganizować systematyczne seminaria, służyć instruktażem, wydać jasno sprecyzowane polecenia polityczne. O ileż trudniej potem jeszcze prowadzić kontrolę wyników całokształtu pracy politycznej i analizować, jak pod jej wpływem kształtuje się produkcja.

Tak, to wszystko musi być dokonywane mimo że nie jest łatwe. Cofać się przed tym nie wolno towarzyszy z Komitetu Zakładowego, jeśli poważnie, z samozaparcem chcą podchodzić do odpowiedzialności politycznej kierowania zakładem. Zanim zdążą być wysłuchani potem muszą na egzekutywie takich głosów, jak tow. Paterkowskiego w dniu 11 października, który powiedział, że ile się dzieje w Zakładzie ze współzawodniczeniem pracy, bo nie ma propagandy współzawodniczenia, bo brak jest w tym kierunku dostatecznej zachęty, brak uświadomienia. Dodał, że brak tych elementów w pracy samej organizacji partyjnej, ale o ileż skutkiem tego barczyli bierze zachowują się pod tym względem organizacje związkowe i ZMP-owski Związek, gdy chodzi o te ostatnie, to sami towarzysze przyznają, że w ogóle nie pracu-

ją, że nie otaczali jej żadną opieką, ani nie służyli pomocą.

Jakże po tym wszystkim nie ma powstać w Chrzanowskiej Fabryce Lokomotyw wśród załogi grunt do bardziej błagane niż dotychczas stosunku do produkcji, podsyconego pieczołowicie wrogą propagandą. A przecież w warunkach, kiedy nie znajduje ona należytego odparcia, wywarła to o nie maćśk nawet na samych agitatorów i organizatorów grup partyjnych.

Towarzysze z Komitetu Zakładowego wiedzą, że nadto dobrze o tym wszystkim, ale, jak już powiedzieliśmy, dotychczas poprzestawali niemal wyłącznie na narzekaniu. Nie inaczej jest teraz, gdy chodzi już bezpośrednio o sprawy produkcji, o których rzadko mówi się na egzekutywie. I tak w dniu 14 września I sekretarz, tow. Harduń oświadczył, że w Fabryce jest źle i uważa, iż do niewykonania planu przyczyniła się słabość roboty politycznej. Ale jak ją naprawić?

O tym właśnie dotychczas mało, aż nadto mało mówili towarzysze. Dotychczasowe słabe zainteresowanie KZ sprawami produkcji doprowadziło — bo musiało doprowadzić — do niewłaściwej toż działalności organizacji partyjnej. I tylko po ponownym zespleniu polityki i gospodarki, po ścisłym uzależnieniu akcji wychowawczej i uświadamiającej od bieżących potrzeb produkcji może ta praca dawać lepsze wyniki, podnosić świadomość polityczną załogi, a przez to prowadzić do zaktywizowania jej w walce o plan.

Oczywiście akcja ta nie może się odbywać od wypadku do wypadku, ale musi być ujęta w ścisłe ramy planowego, przemysłowego działania, w którym sprawy polityki i produkcji będą tworzyły nierozdzielalną jedność. Wówczas dopiero można będzie mówić o uszczelnieniu jednego z istotniejszych powodów niedomagań produkcyjnych Fabryki Lokomotyw im. F. Dzierżyńskiego w Chrzanowie.

J. B.

## FABRYKĘ SAMOCHODÓW CIEŻAROWYCH W LUBLINIE OPUSZCZAJĄ PIERWSZE SAMOCHODY „LUBLIN“



Na zdjęciu: kontroler techniczny Stanisław Baranowski zjeżdża z taśmy na nowym „Lublinie“.

CAF — fot. Nowolisecki

## Na budowlach Nowej Huty

# Dłubnia popłynie nowym korytem

Z działa pradziada nikt nie naruszał spokoju wartko płynącej rzeczki Dłubni.

Takie słowa można było słyszeć z niedzielnego ust i od niedzielnego chłopca z Krzeszawic, Bieńczyce i Mogiły. Ale ten sielankowy spokój płynący wśród zaroiłystych brzoźgów rzeczki w błyskawicznym tempie przemienił się w nieopisany ruch z chwilą rozpoczęcia budowy miasta i kombinatu Nowa Huta.

Tak jak w dziesiątkach różnych miejscowości, rozsiadanych po całym mogiłskim terenie, tak i nad brzegami Dłubni ruszyła fala potężnego ruchu współzawodnicstwa pracy przy budowie olbrzymiego mostu i nowego koryta rzeki.

Nad brzegami Dłubni rozpoczęła się mroźca praca. Sprawozdano olbrzymie radzieckie kopaczki, lokomotywy, które co kilka minut mkną, ciągnąc za sobą całe sznury czubato naladowanych ziemi wózków. A obok na wzgórku zahuczał czeski kompresor, o sile kilkuset koni mechanicznych, o ciśnieniu dochodzącym do 120 atmosfer, potrzebny do poruszania pneumatycznych młotów, którym muskularnie, twarde ręce robotników rozbijają szczytami, stare forty puustrzałkowe.

Z dala już widać, jak chłopcy z 39 brygady SP uwiązują się, iadując wózek za wózklem — błotnistą, ilastą ziemią. Naladowane transporty z lekką kolyszącą się wózków — ciągnie pod górę mała dysząca i sapiąca spalnowa lokomotywa. Kto by się spodziewał, że ta niepozorna zdawała by się maszyna, w ciągu 8-godzinnego dnia pracy wyrobi i przeloczy ponad 300 proc. normy?

Młodzi chłopcy z brygady SP nie przynajmą. Ich łopaty, iadujące ziemię na wózki, blizszą z promieniami słonecznych jak srebrne tarcze. Obok nich, kopaczka, grzejąca nieco w błocie, zatacza swym ramieniem półkolisty krąg.

Operator tej kopaczki Julian Figiel — zrosił się ze swoją maszyną. Jego ręce i nogi to prawdziwy precyzyjny aparat.

Kopaczka tą operator Figiel przeliczył kilkanaście tysięcy metrów sześciennych ziemi. Wyłobził on głęboki wyłom w ilastej ziemi. Ten wyłom, to przyszła, umcniocione betonem koryto, którym popłynie woda Dłubni. Opodal, nad powstającym nowym korytem, wznosi się stalowy most. Ten stalowy most zwizną na zawsze

Kombinat z miastem Nowa Huta, a po betonowej drodze pomknie tysiące naladowanych aut z materiałami budowlanymi na teren kombinatu.

Przy wozach huczącym kompresorze uwiązują się pilnie operator Świątek i jego pomocnik Franciszek Niechaj. Spędzili już oni wiele miesięcy przy obsłudze nowoczesnych maszyn, które im dało Państwo Ludowe. Wyciągała na tych maszynach codziennie nie mniej jak 200 proc. normy. Na budowie widzimy wielu innych robotników, oznaczających się wielkimi umięjętnościami i zdolnościami budowlanymi. Np. niedawno zorganizowana brygada Stanisława Daniela, która zajmuje się wyłącznie przekładaniem torów i wyładunkiem osiągła stale 400 proc. normy.

Przedterminowo przetrucili oni 15 tysięcy metrów kubicznych ziemi.

Druga z kolei, wysuwająca się na czoło, jest brygada Stanisława Bestera, który kieruje drużyną młotów pneumatycz-

nych. Przez 8 godzin trąkoczą tu powietrzne ręczne młoty niiby gniazda CKM-ów na froncie. Bester wraz ze swoją drużyną przekracza systematycznie 200 proc. normy przy rozbijaniu twardych murów fortów puustrzałkowych.

Cały załode przyswieca jeden wspólny cel: zbudować Nową Hutę i to zbudować ją jak najprędzej. Tak właśnie powlada b. kapral wojsk pancernych i Dywizji Kościuszkowskiej, obecny kierownik budowy tego obiektu Zygmunt Lewandowski.

Zdał on kiedyś egzamin sprawności bojowej w pogromie hord hitlerowskich, w wyzwaniu Warszawą. Budź się i w zwycięskich bitwach i pod Drezmem. Obecnie zdaje z równym powodzeniem egzamin jako młody kierownik oddziału budowy i regulacji rzeki Dłubni. Za niedługą odda on wraz z całą załogą nowe koryto, którym popłynie wartko wody Dłubni — ważnej arterii Nowej Huty.

R. SZCZEPANIEWICZ

## Rodzina właściciela fabryki włókienniczej w Zawierciu, Berenta, bez trosk wchodziła w nowy dzień, trzech dziecąt marca 1933.

Sniadanie dobiegło końca. Ojciec rodzinny wygodnie rozparzył w fotelu siedzi przy stole i nie przestając leniwie sączy porannej kawy z uwagą czyta interesujący reportaż o bezrobotnych w dziesiątym „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym“. „Wzmuszenie“, jakie czepie z tej lektury, nie odebrało mu zwykłego apetytu. Także myśl o czekających go ludzi, którzy w imię głodujących żon i dzieci będą go prosili o pracę, nie wyprowadza go z porannego dobrego humoru.

Przy stole toczy się właśnie głośny spór między imponującą rozłożystą żoną pana Berenta, a spadkobiercą rodu 7-letnim, puciołowatym Ryszardem o niewypite kakao i niezjedzoną bułeczkę. W momencie, kiedy ojciec dzieli się wyrazemom w gazetowym reportażu nieskomplikowanemu życzeniu małego Adasia Cielątko — „zeby ojciec poszedł do roboty“ — najmłodszą latorośl rodu Berentów stanowiącym krzykiem wyraża właśnie swój protest przedkroki dalszemu zmuszaniu do jedzenia. Ojciec śoląga brwi na znak dezaprobaty, rzuca synowi karzące spojrzenie, po czym ponownie zagłębia się w lekturę. Czyta:

„...W sąsiednim mieszkaniu mieszka pan Jaworski z rodziną. W jednym pokoju śpi jedenaście osób. W kolejnym śpi wmuzeł pana Jaworskiego, nazywa się Jerzy Biernat. Dziecko ma 5 miesięcy. Wciąż domaga się potarmu. Matka nie może mu go dać. Jej pożywienie składa się z korboli i wody. Dziecko kaszle. Bezradna matka daje mu smoczek, to je uspokaja. Rozglądamy się po pokoju. Jedynym meblem jest kredens. Szafy w tym pokoju nie ma. Wszystko, co lokatorzy tego pokoju posiadają, mają przecież na sobie. Żię pana Jaworskiego, Józef Biernat pracował trzy dni

## Janina Markiewicz

# W Zawierciu, w pewnym domu...

Jerzy Biernat (II)

w tygodniu. Teraz stracił pracę i całą rodzinę utrzymuje się z zasiłku opieki społecznej...“

Taki jest rodowód społeczny Jerzego Biernata — w Polsce Ludowej, studenta II roku fizyki UJ spisaną złotym „Parkerem“ scenyjnym dziennikarza, wystukany na redakcyjnej maszynie stanowiącej własność komcernu prasowego „IKK“ pod redakcją naczelnika pana Dąbrowskiego.

Jeśli chcecie, Czytelniku, dzisiaj porozmawiać z żywym bohaterem IKK-owskiego reportażu, oto jego adres: Kraków, I Dom Akademicki, Plac Jabłonowski.

Kilkanaście lat, nieletnich lat dzieciństwa i młodocisty robotniczy dziecka w ustroju kapitalistycznym — to już dła niego tylko fragment wspomnień, do których niechętnie się powraca. Mogłoby się mu jednak opowiedzieć o takich sprawach czasów minionych, jak niedza, bezrobocie, głód i elitarności studiów wyższych, o swoich ówczesnych kłopotach związanych z opłatą czesnego czy z egzaminami, o dniach zmarnowanych na biegninie za korepetycjami, o nocach spędzonych na ławkach w parku itp. Różnie przecież bywało wtedy ze studenckimi nocelegami...

## Konfrontacje z przeszłością

# W Zawierciu, w pewnym domu...

Jerzy Biernat (II)

W Zawierciu, w domu jego rodziców, w —Isnącej lakierem nowych mebli kuchni (w pokoju po nocnej zmianie śpi matka, robotnica zawierciańskich Zakładów Przemysłu Berwielnowskiego) mowa jest oczywiście o nim. Gdy pytamy ojca, maszyniście z fabryki maszyn, jak zmieniło mu się życie, myśli jego niechętnie cofają się w przeszłość. Chciałby właściwie powiedzieć, że zupełnie nie jest zadowolony do wyrażenia tych zmian słowami. Ale zamiast tego — kładzie rękę na stojącej na honorowym miejscu fotografii Junka w akademickiej czapce i mówi o synu. Są to proste, chwytające za serce słowa.

„Kiedy, wiewie, patrzyłem na tego mojego małego w kołysce — chudziutkie to było i wałe — i na grzebiące się w kurzu i błocie dzieci sąsiadów, myślałem, że ta nasza proletariacka bieda będzie mu towarzyszyła przez całe życie. Rósł we mnie wtedy bunt i złość na tych, co temu byli winni. Potem, na robotach publicznych zetknąłem się z komunistami. Ci nie zaczęli bezsilnie pięść. Umieili walczyć. A ta ich walka kazała mi wleźć w lepszą przyszłość dla mojego dziecka. Gdy sobie wtedy wyobrażałem syna — studenta zdającego na celujący egzamin, żona mi mówiła, że fantazjuje, chociaż i u niej samej takie marzenia tkwiły w jakimś zakamarku serca. I okazało się, że nie fantazjowałem, ale przewidywałem. Przyszedł prze-

## ciężki czas, że i ja mam pracę, i syn się uczy...“

Wspomnienia poruszyły w pamięci ob. Biernata jakąś żywo drgająca strunę. Z uporem usiłuje teraz za młym usmiechem ukryć podejrzane drżenie powiek. Kiedy mu się to nie udaje, podnosi dłoń do oczu. Ale po chwili zdecydowanym ruchem przecina nią powietrze i kończy stanowczo:

„I nym może się wydaje, że już wszystko za nas zrobione. że teraz już tylko trzeba chwycić gołabki, co same leżą do gąbki. Ale ja wiem, że postawiliśmy dopiero pierwsze kroki na bardzo długiej i trudnej drodze. Bo i teraz toczymy przecież walkę: o spokojne jutro do nauki, o lepszą przyszłość dla jego dzieci!“

Ob. Biernat urywa — i sam się sobie dziwi. Wygląd już przecięt całą mowę. Długą chwilę palmy w milczeniu papierosy... Gospodarz znów powraca do przerwanej rozmowy.

„Co dzień z żoną pytamy się wzajemnie — mów — ile naszego trudu tkwi w każdej cyfrze przekroczonego przez fabrykę planu. Kiedy jest nam czasem ciężko, kiedy żona wraca z kolejką po mięso, to tylko sumujemy te fakty: bezpłatna nauka, syna, stypendium, Dom Akademicki, praca dla nas obójca, co dzień nowy zakład przemysłowy oddawany do użytku, co dzień rosnąca liczba zatrudnionych robotników. I jeszcze — zdziwienie spojżenia małych dzieci, gdy wymawiamy przy nich słowo: bezrobotny. że przy tym szamotamy się z trudnościami, że w tym, czy w innym są braki, to, wiewie, ja, były mieszkankę koszar dla bezrobotnych, dobrze rozumiem, tłumaczę, perswaduję i po tysiąc razy przekładam innym. I co dzień będę się bit o to, że by te rzeczy rozumiało coraz więcej ludzi!“

Józef Biernat mówi to cicho, bez patosu, po prostu — jak p r a w d e. (D. c. n.)

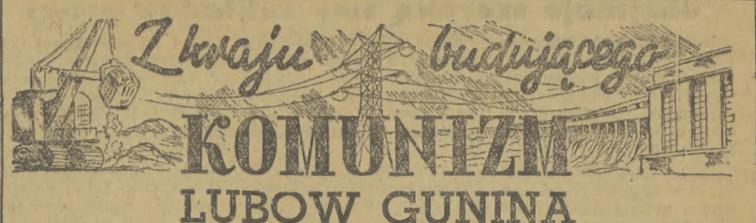
## Wspomnienia poruszyły w pamięci ob. Biernata

Wspomnienia poruszyły w pamięci ob. Biernata jakąś żywo drgająca strunę. Z uporem usiłuje teraz za młym usmiechem ukryć podejrzane drżenie powiek. Kiedy mu się to nie udaje, podnosi dłoń do oczu. Ale po chwili zdecydowanym ruchem przecina nią powietrze i kończy stanowczo:

„I nym może się wydaje, że już wszystko za nas zrobione. że teraz już tylko trzeba chwycić gołabki, co same leżą do gąbki. Ale ja wiem, że postawiliśmy dopiero pierwsze kroki na bardzo długiej i trudnej drodze. Bo i teraz toczymy przecież walkę: o spokojne jutro do nauki, o lepszą przyszłość dla jego dzieci!“

Ob. Biernat urywa — i sam się sobie dziwi. Wygląd już przecięt całą mowę. Długą chwilę palmy w milczeniu papierosy... Gospodarz znów powraca do przerwanej rozmowy.

„Co dzień z żoną pytamy się wzajemnie — mów — ile naszego trudu tkwi w każdej cyfrze przekroczonego przez fabrykę planu. Kiedy jest nam czasem ciężko, kiedy żona wraca z kolejką po mięso, to tylko sumujemy te fakty: bezpłatna nauka, syna, stypendium, Dom Akademicki, praca dla nas obójca, co dzień nowy zakład przemysłowy oddawany do użytku, co dzień rosnąca liczba zatrudnionych robotników. I jeszcze — zdziwienie spojżenia małych dzieci, gdy wymawiamy przy nich słowo: bezrobotny. że przy tym szamotamy się z trudnościami, że w tym, czy w innym są braki, to, wiewie, ja, były mieszkankę koszar dla bezrobotnych, dobrze rozumiem, tłumaczę, perswaduję i po tysiąc razy przekładam innym. I co dzień będę się bit o to, że by te rzeczy rozumiało coraz więcej ludzi!“



Poważną rolę w nowej, kolchozowej wsi odgrywają kobiety. Zwycięstwo zespołowej gospodarki wprowadziło kobiety radziecką na drogę twórczej pracy. Kolchoźnice walczą nieustraszenie o wysokie plony, o kulturalno-techniczny postęp gospodarki rol-



Delegat do Najwyższej Rady ZSRR, Bohaterka Pracy Socjalistycznej Lubow Gunina.

Jedną z tych kobiet jest Lubow Gunina, przewodnicząca kolchozu „Czerwony kolektywista“ w jarosławskim obwodzie. Kiedy kolchoz jej nie był jeszcze zbyt młody, Lubow Gunina nie bała się wzać do współzawodnicstwa kolchoz „Gorszycha“, który był wówczas przodującym nie tylko w obwodzie, ale i w całym Związku Radzieckim. Nie minęło nawet trzy lata od czasu przystąpienia do współzawodnicstwa, jak kolchoz kierowany przez Guninę zwyciężył swego „rywal-“

o dzwignięcie gospodarki swego kolchozu walczyła Gunina z uporem i energią. Szczególnie trudna była walka o wzrost pogłowia bydła. Wiele zabrała, ale i w całym Związku Radzieckim nie minęło nawet trzy lata od czasu przystąpienia do współzawodnicstwa, jak kolchoz kierowany przez Guninę zwyciężył swego „rywal-“

Wielkie zmiany zaszyły w ciągu ostatnich lat we wsi Rybnicy, gdzie znajduje się kolchoz „Czerwony kolektywista“. W porównaniu z rokiem 1940 kolchoz daje półtora razy więcej ziemiaków, trzy razy więcej mleka, jednym razem — zboża i 16 razy więcej wełny. Wśród kolchoźników jest siedmiu Bohaterów Pracy Socjalistycznej.

Wiele zrobiła Gunina w kierunku technicznego zaopatrzenia kolchozu. W 1949 roku gospodarstwo „Czerwonego kolektywisty“ zostało już całkowicie elektryfikowane.

Najwyższa Rada ZSRR nadała Lubow Guninę czterema orderami i nadała jej zaszczytny tytuł „Bohatera Pracy Socjalistycznej Rosyjskiej uczonych — Mieczurina, Wilnej“.

Wielkie zmiany zaszyły w ciągu ostatnich lat we wsi Rybnicy, gdzie znajduje się kolchoz „Czerwony kolektywista“. W porównaniu z rokiem 1940 kolchoz daje półtora razy więcej ziemiaków, trzy razy więcej mleka, jednym razem — zboża i 16 razy więcej wełny. Wśród kolchoźników jest siedmiu Bohaterów Pracy Socjalistycznej.

Wiele zrobiła Gunina w kierunku technicznego zaopatrzenia kolchozu. W 1949 roku gospodarstwo „Czerwonego kolektywisty“ zostało już całkowicie elektryfikowane.

Najwyższa Rada ZSRR nadała Lubow Guninę czterema orderami i nadała jej zaszczytny tytuł „Bohatera Pracy Socjalistycznej Rosyjskiej uczonych — Mieczurina, Wilnej“.

Wielkie zmiany zaszyły w ciągu ostatnich lat we wsi Rybnicy, gdzie znajduje się kolchoz „Czerwony kolektywista“. W porównaniu z rokiem 1940 kolchoz daje półtora razy więcej ziemiaków, trzy razy więcej mleka, jednym razem — zboża i 16 razy więcej wełny. Wśród kolchoźników jest siedmiu Bohaterów Pracy Socjalistycznej.

Wiele zrobiła Gunina w kierunku technicznego zaopatrzenia kolchozu. W 1949 roku gospodarstwo „Czerwonego kolektywisty“ zostało już całkowicie elektryfikowane.

# Na marginesie krytyki prasowej

Dwukrotnie pisaliśmy w „Gazecie“ o projekcie racjonalizatorskim ob. Działura tokarza z Bazy Remontowej w „Mostostalu“. Dwukrotnie zwracaliśmy uwagę na niewłaściwe, biurokratyczne zatwierdzenie tej sprawy przez Centralny Zarząd. Po pierwszej naszej interwencji zapanowała długa cisza. Po drugim okresie czasu do Bazy Remontowej wpłynęło pismo Zarządu Centralnego, w którym przytaczano szereg argumentów mających rzekomo usprawiedliwić Zarząd. Ale ponieważ zatwierdził to znowu biurokraci, więc zdemaskowali się jeszcze raz pisząc, że projekt ten nie został rozpatrzonej ponieważ... brak było pieczęci Klubu Techniki, pieczęć „pilne“ jest zbędna itp.

Jeszcze raz i to ostro napisaliśmy o Centralnym Zarządzie. Tym razem poskutkowało. W krótkim czasie dostaliśmy kilka wyjaśnień Zakładu Baz Usługowych, któremu Baza Remontowa bezpośrednio podlega, i z Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego Centralny Zarząd Konstrukcji Stalowych — zawiadomienie, że projekt racjonalizatorski ob. Działura został pozytywnie zatwierdzony, a jego autorowi wypłacono 375 zł premii.

Alle nam nie chodzi tylko o pozytywne zatwierdzenie pomysłu racjonalizatorskiego, ale także o wyłączenie wniosków z niewłaściwej pracy, wyłączenie odpowiednich konsekwencji w stosunku do zatwierdzających biurokratów — także bowiem zadanie ma do spełnienia krytyka prasowa. A tego nie znaleźliśmy — pomimo najszczerzych chęci — w przesłanych nam wyjaśnieniach. Centralny Zarząd wykręcił się przysłowowym sła-

Wielkie zmiany zaszyły w ciągu ostatnich lat we wsi Rybnicy, gdzie znajduje się kolchoz „Czerwony kolektywista“. W porównaniu z rokiem 1940 kolchoz daje półtora razy więcej ziemiaków, trzy razy więcej mleka, jednym razem — zboża i 16 razy więcej wełny. Wśród kolchoźników jest siedmiu Bohaterów Pracy Socjalistycznej.

Wielkie zmiany zaszyły w ciągu ostatnich lat we wsi Rybnicy, gdzie znajduje się kolchoz „Czerwony kolektywista“. W porównaniu z rokiem 1940 kolchoz daje półtora razy więcej ziemiaków, trzy razy więcej mleka, jednym razem — zboża i 16 razy więcej wełny. Wśród kolchoźników jest siedmiu Bohaterów Pracy Socjalistycznej.

Wielkie zmiany zaszyły w ciągu ostatnich lat we wsi Rybnicy, gdzie znajduje się kolchoz „Czerwony kolektywista“. W porównaniu z rokiem 1940 kolchoz daje półtora razy więcej ziemiaków, trzy razy więcej mleka, jednym razem — zboża i 16 razy więcej wełny. Wśród kolchoźników jest siedmiu Bohaterów Pracy Socjalistycznej.

Wielkie zmiany zaszyły w ciągu ostatnich lat we wsi Rybnicy, gdzie znajduje się kolchoz „Czerwony kolektywista“. W porównaniu z rokiem 1940 kolchoz daje półtora razy więcej ziemiaków, trzy razy więcej mleka, jednym razem — zboża i 16 razy więcej wełny. Wśród kolchoźników jest siedmiu Bohaterów Pracy Socjalistycznej.

Wielkie zmiany zaszyły w ciągu ostatnich lat we wsi Rybnicy, gdzie znajduje się kolchoz „Czerwony kolektywista“. W porównaniu z rokiem 1940 kolchoz daje półtora razy więcej ziemiaków, trzy razy więcej mleka, jednym razem — zboża i 16 razy więcej wełny. Wśród kolchoźników jest siedmiu Bohaterów Pracy Socjalistycznej.

Wielkie zmiany zaszyły w ciągu ostatnich lat we wsi Rybnicy, gdzie znajduje się kolchoz „Czerwony kolektywista“. W porównaniu z rokiem 1940 kolchoz daje półtora razy więcej ziemiaków, trzy razy więcej mleka, jednym razem — zboża i 16 razy więcej wełny. Wśród kolchoźników jest siedmiu Bohaterów Pracy Socjalistycznej.

Wielkie zmiany zaszyły w ciągu ostatnich lat we wsi Rybnicy, gdzie znajduje się kolchoz „Czerwony kolektywista“. W porównaniu z rokiem 1940 kolchoz daje półtora razy więcej ziemiaków, trzy razy więcej mleka, jednym razem — zboża i 16 razy więcej wełny. Wśród kolchoźników jest siedmiu Bohaterów Pracy Socjalistycznej.

Wielkie zmiany zaszyły w ciągu ostatnich lat we wsi Rybnicy, gdzie znajduje się kolchoz „Czerwony kolektywista“. W porównaniu z rokiem 1940 kolchoz daje półtora razy więcej ziemiaków, trzy razy więcej mleka, jednym razem — zboża i 16 razy więcej wełny. Wśród kolchoźników jest siedmiu Bohaterów Pracy Socjalistycznej.

Wielkie zmiany zaszyły w ciągu ostatnich lat we wsi Rybnicy, gdzie znajduje się kolchoz „Czerwony kolektywista“. W porównaniu z rokiem 1940 kolchoz daje półtora razy więcej ziemiaków, trzy razy więcej mleka, jednym razem — zboża i 16 razy więcej wełny. Wśród kolchoźników jest siedmiu Bohaterów Pracy Socjalistycznej.

Wielkie zmiany zaszyły w ciągu ostatnich lat we wsi Rybnicy, gdzie znajduje się kolchoz „Czerwony kolektywista“. W porównaniu z rokiem 1940 kolchoz daje półtora razy więcej ziemiaków, trzy razy więcej mleka, jednym razem — zboża i 16 razy więcej wełny. Wśród kolchoźników jest siedmiu Bohaterów Pracy Socjalistycznej.

Wielkie zmiany zaszyły w ciągu ostatnich lat we wsi Rybnicy, gdzie znajduje się kolchoz „Czerwony kolektywista“. W porównaniu z rokiem 1940 kolchoz daje półtora razy więcej ziemiaków, trzy razy więcej mleka, jednym razem — zboża i 16 razy więcej wełny. Wśród kolchoźników jest siedmiu Bohaterów Pracy Socjalistycznej.

Wielkie zmiany zaszyły w ciągu ostatnich lat we wsi Rybnicy, gdzie znajduje się kolchoz „Czerwony kolektywista“. W porównaniu z rokiem 1940 kolchoz daje półtora razy więcej ziemiaków, trzy razy więcej mleka, jednym razem — zboża i 16 razy więcej wełny. Wśród kolchoźników jest siedmiu Bohaterów Pracy Socjalistycznej.

Wielkie zmiany zaszyły w ciągu ostatnich lat we wsi Rybnicy, gdzie znajduje się kolchoz „Czerwony kolektywista“. W porównaniu z rokiem 1940 kolchoz daje półtora razy więcej ziemiaków, trzy razy więcej mleka, jednym razem — zboża i 16 razy więcej wełny. Wśród kolchoźników jest siedmiu Bohaterów Pracy Socjalistycznej.

Wielkie zmiany zaszyły w ciągu ostatnich lat we wsi Rybnicy, gdzie znajduje się kolchoz „Czerwony kolektywista“. W porównaniu z rokiem 1940 kolchoz daje półtora razy więcej ziemiaków, trzy razy więcej mleka, jednym razem — zboża i 16 razy więcej wełny. Wśród kolchoźników jest siedmiu Bohaterów Pracy Socjalistycznej.

Wielkie zmiany zaszyły w ciągu ostatnich lat we wsi Rybnicy, gdzie znajduje się kolchoz „Czerwony kolektywista“. W porównaniu z rokiem 1940 kolchoz daje półtora razy więcej ziemiaków, trzy razy więcej mleka, jednym razem — zboża i 16 razy więcej wełny. Wśród kolchoźników jest siedmiu Bohaterów Pracy Socjalistycznej.

Wielkie zmiany zaszyły w ciągu ostatnich lat we wsi Rybnicy, gdzie znajduje się kolchoz „Czerwony kolektywista“. W porównaniu z rokiem 1940 kolchoz daje półtora razy więcej ziemiaków, trzy razy więcej mleka, jednym razem — zboża i 16 razy więcej wełny. Wśród kolchoźników jest siedmiu Bohaterów Pracy Socjalistycznej.

Wielkie zmiany zaszyły w ciągu ostatnich lat we wsi Rybnicy, gdzie znajduje się kolchoz „Czerwony kolektywista“. W porównaniu z rokiem 1940 kolchoz daje półtora razy więcej ziemiaków, trzy razy więcej mleka, jednym razem — zboża i 16 razy więcej wełny. Wśród kolchoźników jest siedmiu Bohaterów Pracy Socjalistycznej.

# Realizacja zobowiązań październikowych obejmuje szeroką sieć zakładów pracy

Załoga Zakładu Nr 6 podległego Centralnemu Zarządowi Mechanizacji podsumowała wyniki swych zobowiązań produkcyjnych, podjętych dla uczczenia Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Dzięki znacznemu podniesieniu wydajności pracy, robotnicy przekroczyli średnio o 23 proc. swoje zobowiązania, co dało dodatkową produkcję o wartości ok. 40 tys. zł. Na szczególne podkreślenie zasługują sukcesy produkcyjne takich formierzy - odlewników, jak Stanisław Mikruta, Tadeusz Kasprzyk, Tadeusz Gala i Jana Kury. Przekraczając wysokość tych zobowiązań przyczynili się oni do tego, że dział odlewni wykonał swe zobowiązanie w 121 proc.

W dziale montażowo-słusarskim brygada Antoniego Kowalczyka wykonała 150 kłatek wentylacyjnych ponad plan, brygada słusarska Mieczysława Wiołka i Kazimierza Kluzę przekroczyły swoje zobowiązanie o 8,5 proc. osiągając 128,5 proc. normy przy robocie wózków-wyrotek.

Brygady kowalskie Michała Chyrcy i Leopolda Skowronka wykonały swoje zobowiązanie w 130 proc.

ZMP-owiec Czesław Szule przyczynił się do przedterminowego uruchomienia produkcji na wyremontowanej przez siebie o 4 dni wcześniej szlifierce.

Grupa tokarzy i wiertaczy przekroczyła swe zobowiązania o 20-35 proc. Wyróżnili się w tej grupie tacy tokarze, jak Jan Kotarba, Zdzisław Kubica, Jan Berkus i Stanisław Kowalski.

Na uroczystym zebraniu założyli najlepsi robotnicy otrzymali nagrody w postaci książeczek oszczędnościowych i pięknych książek pisarzy radzieckich. Robotnicy chcą przyczynić się do przedterminowego wykonania planu rocznego postanowili kontynuować Czyn Październikowy do końca br.

**KAZIMIERZ GORSKI**  
koresp. robotniczy

W ramach zobowiązań ku czci 34 rocznicy Rewolucji Październikowej pracownicy Centrali Maszyn Drogowych w Krakowie zaoszczędzili 9.871 zł. M. in. robotnicy pracujący przy rozbudowie CMD przyspieszyli wykończenie budynku, co dało 4.053 zł oszczędności.

Zobowiązanie podjęte przez robotników Warsztatów Samochodowych PKS w Krakowie zostało wykonane do dnia 30 października br., dając państwu 7.780 zł oszczędności. Poza tym Warsztaty Samochodowe oddały o dwa tygodnie wcześniej do eksploatacji samochód marki „Flat”.

Wszystkie zakłady podległe KZKG zobowiązywały się dla uczczenia Święta Klasy Robotniczej 1 Maja wykonać plan II roku Planu 6-letniego na dzień 29 listopada br. Obecnie garbarnie woj. krakowskiego i katowickiego zobowiązały się dla uczczenia 34 Rocznic Wielkiej Socjalistycznej Re-

wolucji Październikowej skrócić ten termin i plan wykonać już na dzień 23 listopada br. Na podkreślenie zasługuje fakt, że do tej pory już 4 garbarnie wykonały plan roczny. Sukcesy te zawdzięczają one należytym postawom współzawodnictwa i racjonalizacji pracy oraz oparciu o wzory i doświadczenia radzieckie, a w szczególności o system Korbaleinikowej.

**Z. K.**

Pracownicy Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Im. Manifestu Lipcowego w Krakowie rozumiejąc doniosłe znaczenie Wielkiej Rewolucji Październikowej dla Polskiej Klasy Robotniczej zrealizowali swe zobowiązania w 106 proc.

Na wyróżnienie zasługuje warsztat tow. Zenona Rymarczyka, który swoje zobowiązania wykonał w 112 proc. dając tym samym dodatkowo — 3.043 zł oszczędności. W warsztacie tym do wykonania zobowiązania szczególnie przyczynili się ob. Fruzińska i Góralczyk, wykonując po 170 proc. normy.

**JÓZEF MADEJ**  
koresp. rob.

## Wydawanie bonów mięsno-tłuszczowych na grudzień br.

Prezydium MRN zawiadamia, że dla otrzymania bonów mięsno-tłuszczowych na grudzień br. konieczne będą specjalne zaświadczenia wypełnione przez obywateli, a potwierdzone przez rejony meldunkowe. W związku z tym wyjaśniamy, iż drukki zaświadczeń wydawać będą prowadzący rejony meldunkowe, właściele dla miejsca zamieszkania poszczególnych obywateli, w nie-

## O życiu i pracy Wielkiego Stalina

mówi wystawa materiałów poglądowych dla szkół wieczorowych i grup samokształcenia

W Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partijnego urządzono wystawę materiałów poglądowych do studiowania życiorysu Józefa Stalina. Płenność udekorowana sala mieści tablice z planami i tekstami obrazującymi życie Wielkiego Wodza pracujących świata.

„Dzieciństwo — lata szkolne — początek pracy rewolucyjnej — praca konspiracyjna w Gruzji — strajki — demonstracje — pierwsze aresztowanie — rewolucja 1905 r. — powstanie zbrojne — zjazdy partyjne — założenie „Prawdy”...

Brzmiał to, jak tytuły rozdziałów z opowieści o życiu Tego, którego imię jest symbolem szczęśliwego Jutra dla ludów całego świata, którego losy nierozdzielnie związane są z losami rewolucji.

Z fotografii patrzę dobre, mądre oczy matki Stalina, z fotografii wyłania się rozważna twarz młodego Józefa Dżugaszwili. Potem widzimy go już nie w gronie kolegów, lecz w towarzystwie robotników. To on i jego młody sercu rozpalili żar buntu, to oni naczyni go maszerować w pierwszym szeregu walącego proletariatu. W chwili syberyjskiej na zesłaniu nastąpiło

pierwsze poznanie tych, których imiona i losy połączyły się nierozdzielnie. Było to co prawda poznanie nie osobiste, lecz listowne, ale stało się o no początkiem przyjaźni i stałej współpracy. Odtąd Lenin i Stalin są już zawsze blisko, już coraz częściej na zdjęciach widzimy ich razem.

Oto w Smolnym, wśród żołnierzy odczytują szyfry. Są razem na zjazdach i pierwszym posiedzeniu Komitatu Ludowych.

Rok 1924. Historyczna przysięga nad grobem wielkiego Wodza i Nauczyciela, nad grobem Przyjaciela.

O Stalinie, kontynuatorze dzieła Lenina mówił otwiera jąca się przed nami dalsza część wystawy. Pisma, książki, ulotki, gazety, odezwy — wszystko to widzimy na fotografiach. Stalin wzbogaca i rozwija marksizm i leninizm, jest wielkim teoretykiem i wodzem epoki socjalistycznej.

Dalej w obrazach i cyfrach, mapach znaczących zwycięstw bitew — historia wojny z faszystowskim najeźdźcą. Moskwa i Stalingrad, bohaterowie Leningradu...

Jego krótkie, zwężone mocne nosy zagrywały narody radzieckie. To On prowadził do zwycięstwa. Armia Radziecka przez Stalina utworzona, kierowana Jego genialną strategią — zwycięża!

„Towia to dłoń na mapie Z Bugu przez Wisłę na Szczecin Książka czerwone szlify, którym wolać nadciągnie...”

Pod przewodnictwem Wielkiego Stalina naród radziecki idzie dziś szybkimi krokami do komunizmu. Dzięki przyjaźni, pomocy i przykładowi narodu stu narodów, w których czule On stoi, wolni ludzie w krajach demokracji ludowej budują lepsze życie.

Stalin pisze o pokoju: czyta to cały świat. Stalin mówi o pokoju: miliony ludzi słuchają z zapartym tchem. Pokój zwycięży, bo Stalin stoi na czele milionów, które o pokój walczą. Ten akcent zamyka ciekawą wystawę.

Trudno o wszystkim, co widzieliśmy w WOSP, opowiedzieć. Towarzystwo, którzy podczas zajęć szkół wieczorowych studiują życiorys Wielkiego Stalina, sami niewątpliwie przyjdą do Ośrodka, aby zobaczyć pięknie i ciekawie opracowane materiały.

### „Nauka i sztuka w ZSRR”

PLASTYCY — W sobotę, dnia 10 listopada br. o godz. 19 w sali Klubu Plastyków, Żolibowska 3, wygłosi ob. profesor Witold Boerniewski odczyt na temat „Nauka i sztuka w ZSRR”. Wstęp wolny dla członków wszystkich związków artystycznych oraz wprowadzonych gości.

KRAKOWSKA DRUKARNIA PRASOWA WIELOPOLE 1 M-2-21590

### KOMUNIKAT

Dyrekcja MPK komunikuje, że w dniu 11 listopada br. z powodu ulicznego wyciągu motocyklowego w Alei 3-ich Wieszczów ruch pasażerski na linii 4 od rana do godz. 14 będzie się odbywał z przesiadaniem. Bilety zakupione na jednym odcinku będą ważne na odcinku dalszym tej trasy. Również komunikacja auto-

busowa linii 6-A „Dworzec Główny — ul. Morawskiego” ulegnie na ten okres czasu następującej zmianie: Autobusy w godzinach wyżej podanych będą kursowały ulicami: Kochanowskiego, Michałowskiego, Dolnych Młynów, Gamańska, Retoryka do Placu Kossaka i ul. Morawskiego.

### Uwaga, nauczyciele dzielnicy Krowodrza!

Konferencja wyborcza delegatów na Konferencję Dzielnicową KD ZPRP Krowodrza odbędzie się w dniu 11 listopada 1951 r. o godz. 9:00 rano w sali

gimnazjum Sobieskiego przy ul. Sobieskiego, a sala, jak podano w numerze wczorajszym — w sali szkoły Nr 7 przy ul. Ślask, nr 2.

# KACIK racjonalizatora

## Usprawnienie obróbki desek podłogowych

Ob. Starachowski Marian, student Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej, zgłosił w Gabinetie Technicznym ORZZ bardzo prosty przyrząd usprawniający w dużym stopniu obróbkę desek podłogowych (na pióro i wpust).

Przynosi bardzo duże oszczędności czasu i kosztów i dlatego powinno być rozpowszechniane w jak największej ilości zakładów przemysłu drzewnego.

Dotychczasowy sposób obróbki desek otrzymywanych ze strugarki grubościowej (z przestroganą prawą stroną) przedstawiał się następująco:

- 1) przestroganie kantów całej, obrabianej partii desek (rys. 2a).
- 2) Przesłanie liniału ze łaznego na środek stołu obrabiarki, założenie noży profilowych dla jednego profilu (np. wpustu) i przefrezowanie tego profilu na jednym kancie wszystkich desek (rys. 2b).
- 3) Obrócenie wszystkich desek długością o 180° tak, aby przy obróbce drugiego kantu przylegały do liniału prawą stroną.
- 4) Zmiana noży dla drugiego profilu (pióra).
- 5) Przetworzenie drugiego profilu na pozostałym kancie wszystkich desek (rys. 2c).
- 6) Dopiero po przetworzeniu drugiego profilu deski mogą zostać usunięte z warsztatu.

Robotnik bierze deskę, porównuje kany, frezuje pióro, obraca deskę na drugą stronę liniału dodatkowego, frezuje wpust i gotową deskę odkłada.

Opada tutaj magazynowanie desek pomiędzy poszczególnymi operacjami oraz obracanie ich długością, dzięki czemu można obrabiać w sposób ciągły duże ilości desek, które mogą być stopniowo dostarczane do obrabiarki i odrzucać po obróbeniu zabierane do składu. Odpada też konieczność zmiany noży. Dzięki zastosowaniu rolek praca przesuwania desek jest o wiele lżejsza, a przesuwanie szybsze. Odpada konieczność dodatkowego zatrudnienia 2 ludzi dla usuwania nadmieru desek i obracania ich długością. Przez zastosowanie krótszego liniału i rolki dociskowej w miejscu pracy noży, zwiększona zostaje dokładność obróbki, nawet przy krzywych deskach.

Jak więc widać z powyższego opisu, usprawnienie obróbki przez zastosowanie dodatkowego liniału pomysł ob. Starachowskiego

możemy nadal strugać kany. Po przeprowadzeniu wyżej opisanych zmian proces obróbki desek znacznie się upraszcza i wygląda następująco:

Przynosi bardzo duże oszczędności czasu i kosztów i dlatego powinno być rozpowszechniane w jak największej ilości zakładów przemysłu drzewnego.

Przynosi bardzo duże oszczędności czasu i kosztów i dlatego powinno być rozpowszechniane w jak największej ilości zakładów przemysłu drzewnego.

Przynosi bardzo duże oszczędności czasu i kosztów i dlatego powinno być rozpowszechniane w jak największej ilości zakładów przemysłu drzewnego.

Przynosi bardzo duże oszczędności czasu i kosztów i dlatego powinno być rozpowszechniane w jak największej ilości zakładów przemysłu drzewnego.

Przynosi bardzo duże oszczędności czasu i kosztów i dlatego powinno być rozpowszechniane w jak największej ilości zakładów przemysłu drzewnego.

Przynosi bardzo duże oszczędności czasu i kosztów i dlatego powinno być rozpowszechniane w jak największej ilości zakładów przemysłu drzewnego.

Przynosi bardzo duże oszczędności czasu i kosztów i dlatego powinno być rozpowszechniane w jak największej ilości zakładów przemysłu drzewnego.

Przynosi bardzo duże oszczędności czasu i kosztów i dlatego powinno być rozpowszechniane w jak największej ilości zakładów przemysłu drzewnego.

Przynosi bardzo duże oszczędności czasu i kosztów i dlatego powinno być rozpowszechniane w jak największej ilości zakładów przemysłu drzewnego.

Przynosi bardzo duże oszczędności czasu i kosztów i dlatego powinno być rozpowszechniane w jak największej ilości zakładów przemysłu drzewnego.

Przynosi bardzo duże oszczędności czasu i kosztów i dlatego powinno być rozpowszechniane w jak największej ilości zakładów przemysłu drzewnego.

Przynosi bardzo duże oszczędności czasu i kosztów i dlatego powinno być rozpowszechniane w jak największej ilości zakładów przemysłu drzewnego.

Przynosi bardzo duże oszczędności czasu i kosztów i dlatego powinno być rozpowszechniane w jak największej ilości zakładów przemysłu drzewnego.

Przynosi bardzo duże oszczędności czasu i kosztów i dlatego powinno być rozpowszechniane w jak największej ilości zakładów przemysłu drzewnego.

Przynosi bardzo duże oszczędności czasu i kosztów i dlatego powinno być rozpowszechniane w jak największej ilości zakładów przemysłu drzewnego.

Przynosi bardzo duże oszczędności czasu i kosztów i dlatego powinno być rozpowszechniane w jak największej ilości zakładów przemysłu drzewnego.

Przynosi bardzo duże oszczędności czasu i kosztów i dlatego powinno być rozpowszechniane w jak największej ilości zakładów przemysłu drzewnego.

Przynosi bardzo duże oszczędności czasu i kosztów i dlatego powinno być rozpowszechniane w jak największej ilości zakładów przemysłu drzewnego.

Przynosi bardzo duże oszczędności czasu i kosztów i dlatego powinno być rozpowszechniane w jak największej ilości zakładów przemysłu drzewnego.

Przynosi bardzo duże oszczędności czasu i kosztów i dlatego powinno być rozpowszechniane w jak największej ilości zakładów przemysłu drzewnego.

Przynosi bardzo duże oszczędności czasu i kosztów i dlatego powinno być rozpowszechniane w jak największej ilości zakładów przemysłu drzewnego.

Przynosi bardzo duże oszczędności czasu i kosztów i dlatego powinno być rozpowszechniane w jak największej ilości zakładów przemysłu drzewnego.

Przynosi bardzo duże oszczędności czasu i kosztów i dlatego powinno być rozpowszechniane w jak największej ilości zakładów przemysłu drzewnego.

Przynosi bardzo duże oszczędności czasu i kosztów i dlatego powinno być rozpowszechniane w jak największej ilości zakładów przemysłu drzewnego.

Przynosi bardzo duże oszczędności czasu i kosztów i dlatego powinno być rozpowszechniane w jak największej ilości zakładów przemysłu drzewnego.

Przynosi bardzo duże oszczędności czasu i kosztów i dlatego powinno być rozpowszechniane w jak największej ilości zakładów przemysłu drzewnego.

Przynosi bardzo duże oszczędności czasu i kosztów i dlatego powinno być rozpowszechniane w jak największej ilości zakładów przemysłu drzewnego.

Listopad 10 Sobota

### TEATRY

Teatr Miejski im. J. Słowackiego — godz. 19: „Improwizacja w Wersalu” oraz „Uczne biologiczny”. Stary Teatr (duża sala) — „Niespokojna starość; mała sala — godz. 19:15: „W Biedomierzu”. Teatr Młodego Widza — godz. 19: „Doktor Kaluzny”. Teatr Groteska — godz. 15 i 17: „Baśń o pięciu braciach”. Teatr Kolejarzy — godz. 19: „Wauca”.

### KINA

Wolność: „Było to w maju”, — godz. 16, 18, 20. Ulecha: „Błękitne mięcze” — godz. 16, 18, 20, 15. Apollo: „Kawaler złoty gwiazdy” — godz. 16.15, 18.15, 20.15. Wanda: „Kawaler złoty gwiazdy” — godz. 15.45, 17.45, 19.45. Szuka: „Goal” — godz. 16, 18, 20. Młoda Gardła: „Na morskim szlaku” — godz. 15.30, 17.30, 19.30. Warszawa: „Carodziejski kwiat” — godz. 16, 18, 20. Chemik: „Ślub z przeszkodami” — godz. 19. Nowa Huta: „Zwycięzca przetrwania” — godz. 18.20. Kino Dworcowe: „Peśń perli”, „Skrydlatki architektki”, „Wielmożno mgieł” — godz. od 16 do 24.

### POGOTOWIE RATUNKOWE

Wydział Zdrowia Wojew. Rady Narodowej w Krakowie, ul. Siemickiego 1, Telefon 222-22 i 211-12 udziela: A) przez całą dobę pomocy: 1) w wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorowaniach; 2) w przypadkach położniczych. B) w godzinach od 20 do 8: 1) w zachorowaniach dziecięcych, 2) w udzielaniu zastrzyków. Ambulatorium Pogotowia czynne jest całą dobę. \* DZURY APTEKI: Szczepańska 1, Karmelicka 23, Długa 88, Lubicz 7, Kosińskiego 18, Krakowska 19, Dietla 76, Borek Fałęcki Główna 344.

## Poznajemy Związek Radziecki

### Radziecki Tadżykistan

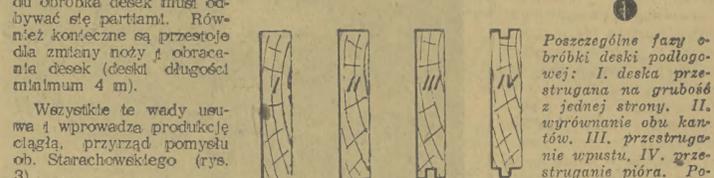
Tadżykistan, kraj niebotycznych gór, krańca białej jak śnieg bawelny. Położony w południowo-wschodniej części Związku Radzieckiego rozciąga się na powierzchni 142,3 tys. km kwadr. Graniczy z Afganistanem i Chinami. Czym był Tadżykistan przed Wielką Rewolucją? Stanowił kolonię caratu, gdzie naród był wyzyskiwany przez rodzimych bogaczy i carskich urzędników. Ubogie wioski rozrzucone wśród skrajnych pól, wynędziały chłop skąpcy sierpem pszenicę dla właściciela, rzemieślnik zgity nad prymitywnym warsztatem tkackim, kobiety pędzące — na pół niewolniczy żywot — o to obraz starego Tadżykistanu. Średniowiecznym stosunkom panującym w kraju Tadżyków, gdzie 80 proc. ziemi znajdowało się w rękach emira Buchary, bejów i duchownych, gdzie chłop oddawał połowę plonu za prawo dzierżawienia ziemi i nawadniania jej ze źródeł, które zagarnęli bogacze, położyła kres Rewolucja Październikowa. Lenińskostalinowska polityka narodowościowa odrodziła naród tadżycki, który przez 26 lat zjednoczył się w Autonomicznej Republice Radzieckiej

przekształconej następnie, w 1929 roku w Republikę Związków. W okresie władzy radzieckiej nastąpiły w Tadżykistanie głębokie przemiany gospodarcze, społeczne i kulturalne. W ciągu trzech pięcioletek zaangażowano w jego gospodarce ponad 2,3 milarda rubli organizując wielkie, zmechanizowane rolnictwo z u- prawą bawelny na cele, rozwijając sadownictwo i hodowlę bydła, a w szczególności przyjeżdżając do nocnej budowy przemysłu i wielkich urządzeń trykacyjnych. Uprawa bawelny jest najważniejszą gałęzią rolnictwa Tadżyckiej SRR. Dopiero w latach władzy radzieckiej zaprowadzona została uprawa bawelny cienkowlókniastej, tj.

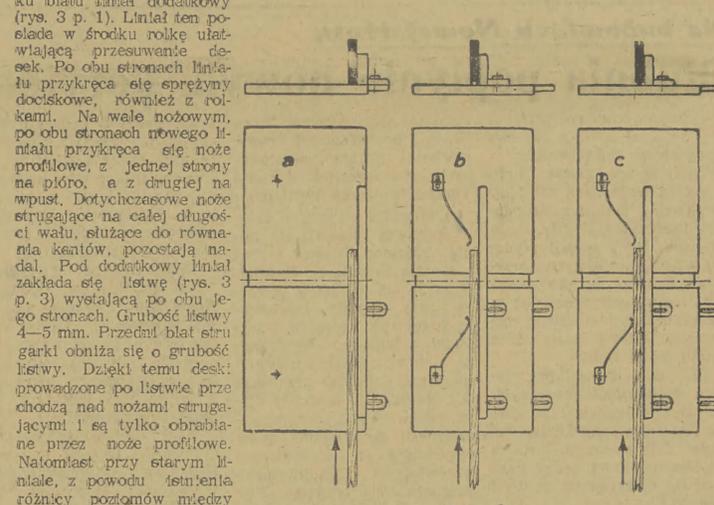
najwyższej gatunkowo jakości. Rodzi się ona przede wszystkim na użyźnionych terenach doliny Wachsaskijskiej, następnie na północy Republik, w przedrewolucyjnym Tadżyckiej SRR jest jednym z najpoważniejszych producentów wysoko- gatunkowej bawelny w Związku Radzieckim. Poważne miejsce w rolnictwie zajmuje również sadownictwo — słynne suszone owoce, brzoskwinie, tzw. urtuk, kuraka i kizmisz. Ten rozwój rolnictwa związany jest ze stale rozwijającymi się robotami nawadniającymi, którymi objęto już w 1946 roku 320 tys. hektarów. Dawny Tadżykistan nie posiadał własnego przemysłu. Przed radzieckimi naukowcami i technicami stanęło więc zadanie zbadania, czy istnieje możliwość uruchomienia wielkiego przemysłu. Rozwiązali to ekspedycje organizowane przez Akademię Nauk ZSRR, które odkryły różnorodne pokłady rud i kopalni, m. in. rudę ołowianą, cynkową, arsenową, pokłady węgla, ropy i złota. Dziś globalna produkcja przemysłowa Tadżykistanu osiągnęła poziom 50-krotnie wyższy niż przedrewolucyjny. Bogato rozwinięte górnictwo, przemysł bawelniany i jedwabniczy, spożywczy i materiałów budowlanych — oto rezultat przeobrażeń dokonanych w ostatnim ćwierćwieczu. Imponujące są rezultaty

wolnej, twórczej pracy, wiele przedsiębiorstw Tadżyckiej Republiki wykonano stalinowską powojenną pięcioletką już w 1948 r. W tymże roku tadżyccy kolchoźnicy i robotnicy sowchozów wykonali pięcioletni plan produkcji bawelny. Dawny Tadżykistan był krajem trudno dostępnym, pozbawionym linii kolejowych i bitych szos. Ale już w końcu pierwszej pięcioletki stał się krajem, w którym wiodące drogi samochodowe, nowo wybudowane linie kolejowe łączyły stolicę kraju Stalinnabad i inne ważne ośrodki przemysłowe z pozostałymi częściami Związku Radzieckiego. Tym drogami w ślad za rozwojem życia gospodarczego weszła do kraju Tadżyków oświata i kultura dostępne już dla najszerszych mas. Kraj wkręcał się w wieloletni, ponad trzema tysiącami lat, okres rozwoju i postępu. W tymże roku tadżyccy kolchoźnicy i robotnicy sowchozów wykonali pięcioletni plan produkcji bawelny. Dawny Tadżykistan był krajem trudno dostępnym, pozbawionym linii kolejowych i bitych szos. Ale już w końcu pierwszej pięcioletki stał się krajem, w którym wiodące drogi samochodowe, nowo wybudowane linie kolejowe łączyły stolicę kraju Stalinnabad i inne ważne ośrodki przemysłowe z pozostałymi częściami Związku Radzieckiego. Tym drogami w ślad za rozwojem życia gospodarczego weszła do kraju Tadżyków oświata i kultura dostępne już dla najszerszych mas. Kraj wkręcał się w wieloletni, ponad trzema tysiącami lat, okres rozwoju i postępu. W tymże roku tadżyccy kolchoźnicy i robotnicy sowchozów wykonali pięcioletni plan produkcji bawelny.

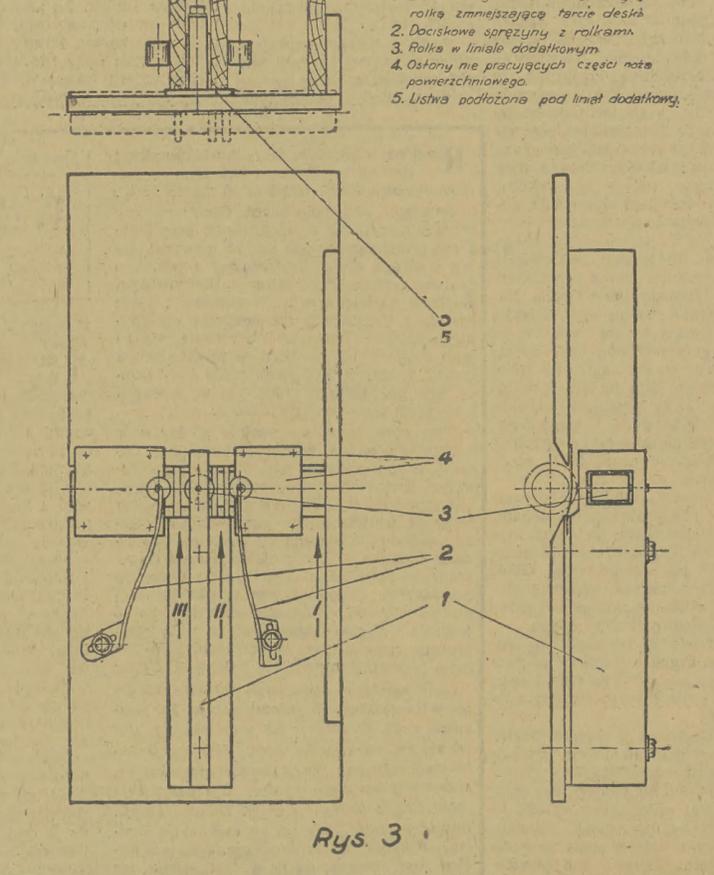
Doliny Gissarskiej. W warunkach socjalistycznego budownictwa obszar uprawy bawelny wzrósł czterokrotnie, a zbory są 5,5 razy wyższe, niż przedrewolucyjnym. W warunkach socjalistycznego budownictwa obszar uprawy bawelny wzrósł czterokrotnie, a zbory są 5,5 razy wyższe, niż przedrewolucyjnym.



Rys 1. Poszczególne fazy obróbki deski podłogowej: I. deska przestrogana na grubość z jednej strony, II. wyrównanie obu kantów, III. przestroganie upustu, IV. przestroganie pióra. Poszczególne operacje wykonywane są jedną linia.



Rys 2. 1. Dodatkowy liniał dwustronny z rolką zmniejszającą tarcie deski 2. Dociskowa sprężyna z rolkami 3. Rolka w liniale dodatkowym 4. Ostrogi nie pracujących części noża powierzchniowego 5. Listwa podłożona pod liniał dodatkowy.



Rys 3